

Suchedniowie.

Regule Jerry. Kl VII.

„Moje wspomnienia zbrodni niemieckich”

Po upływie pewnego czasu od spalenia sąsiedniej
 wsi Michniowa, na torze kolejowym między
 stacją Suchedniów, a Łęczęną została zamontowana
 tablica z następującym napisem „Michniów - Ka-
 tyń” Podawała listę zamordowanych dzieci i sta-
 łych w Michniowie. Obchodzący pełnię służbę
 na tym odcinku, zamordował to wyższym wła-
 szczy. Po upływie paru godzin zjawiła się poli-
 cyj granatowa na czele z rannymi. Porwani-
 ci ranni idąc strzelali w różnych kierunkach.
 Jeden z nich strzelał wyszedł na podwórko, skąd
 został zabrany. Na szczęście, torowemu udało się zbiec
 do sąsiedniej wioski, gdzie został ukryty przez ludzi.
 Ranni widząc nieobecność torowego, zaczęli
 szukać zagajnik wzdłuż toru, szukając si-
 woty. Kiedy wracając z pracy drogą wiodącą
 obok toru, słyszał strzały. Pomierzał miał słaby znak
 nie groźnego nie wibracji. Natomiast ranni za-
 częli go i zaczęli strzelać doń. Naprawdę biedak
 zaczął litości, po paru strzałach padł na ziemię.
 Niemiecki kat ujrawszy ofiarę zaczął ryć, jak ste-

12
porwie z radości, że zabił polskiego bandytę, który
zawiesił tablicę. Landamm wracając z powrotem
niosąc tablicę krzycał „Polnisk bandyt kaput